

(Il Messaggero - Trani) Ostatnim napastnikiem Romy, który strzelił gola w reprezentacji, mógł być tylko on: Francesco Totti. Ale to tylko 9 bramek w 58 meczach. Niewiele w porównaniu do 262 trafień w barwach Romy.

Od tego dnia, od 22 czerwca 2006 roku, minęło już wiele czasu. Na stadionie Fritz Walter w Kaiserslautern w ostatniej minucie meczu z Australią sędzia odgwiżdżuje rzut karny, którego nikt nie chce wykonywać i który na bramkę zostaje zamieniony przez Tottiego, co wprowadza Włochów na ścieżkę do finałowego tryumfu z Francją.

Od uderzenia il Capitano tuż przy słupku bramki po prawej stronie Schwarzera minęło pięć i pół roku. Teraz o kolejną żółto-czerwono-błękitną bramkę pokusi się Pablo Daniel Oswaldo. Jutro wieczorem na Stadio Olimpico. Żeby zakończyć post, który wydaje się trwać wiecznie.

Oswaldo przygotowuje się do zagrania pierwszego meczu z wyjściowym składzie kadry, po tym jak rozegrał w jej szeregach 35 minut 11 października na Stadio Adriatico w Pescara, debiutując starciu z Irlandią Północną jako zmiennik Cassano, który być może nie wróci na czas na ME po nieplanowanej operacji serca dziesięć dni temu. Oswaldo zarówno w reprezentacji, jak i w Romie zajął miejsce Borriello, który w 7 meczach w barwach Włoch (3 u Prandellego) nigdy nie zdobył gola. Teraz nadszedł moment, żeby Dani (tak mówi o nim Luis Enrique) na swoim stadionie definitywnie przewrócił stronę tamtego meczu w Niemczech. Dla kadry Prandellego, który nie patrzył na niego zbyt przychylnie w czasach Fiorentiny. Dla siebie samego, ponieważ ten gol może mu dać szansę na powołanie na ME 2012 z uwagi na operację Cassano i poważną kontuzję Rossiego.

W ataku najbardziej prawdopodobny rozwiązanie to posadzenie na ławce Pazziniego (gol z Polską) i wpuszczenie na boisko Oswaldo obok Balotellego, którego występ już oficjalnie potwierdził Prandelli. Nowością jest możliwy występ Pepe na miejscu Montolivo. Selekcjoner docenił postawę gracza Juventusu w drugiej połowie meczu we Wrocławiu w piątek wieczorem.

Po porannym treningu w Borghesiana, Prandelli oceni formę piłkarzy, których ma do dyspozycji. Może zrezygnować z Ranocchi, jako że gotowy jest Ogbonna, i z Thiago Motty (wczoraj obaj gracze nie wyszli na syntetyczną murawę w Rizziconi) i zmienić bocznych obrońców, wpuszczając Maggio i Balzaretti, a zdejmując Abate, debiutanta w meczu z Polską, i Criscito.

Biorąc pod uwagę wartość Urugwaju, który w lecie wygrał Coppa America, trener ma zamiar nie wpuszczać zbyt wielu nowych graczy do drużyny, która od miesięcy

ma pewną bazę. Na środku pojawią się więc Pirlo i De Rossi oraz Marchisio, który jest w dobrej formie, lub Aquilani, który pojawił się w końcówce we Wrocławiu, a któremu trener chce dać więcej miejsca. Jednak, jako że to mecz towarzyski, a powołaniom towarzyszyło dużo polemik (wypowiedzi Gallianiego i Conte z Milanu i Juventus), selekcjoner pewnie uwzględni też sytuację piłkarzy z zespołów, którzy zagrają mecz następnej kolejki Serie A szybciej od innych, w najbliższą sobotę, kiedy zaplanowano pojedynki Napoli-Lazio, Fiorentina-Milan i Inter-Cagliari.

Autor: kaisa